

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 2 lutego 2016 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, XI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

1/ zasądził od pozwanego G. K. (1) na rzecz powoda Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. kwoty:

a. 2796,63 złotych grosze z ustawowymi odsetkami od dnia 25 czerwca 2013r do dnia zapłaty tytułem odszkodowania;

b) 126,00 złotych tytułem zwrotu części opłaty sądowej;

c) 443,00 złote tytułem zwrotu części zaliczki uiszczonej na poczet wydatków związanych z kosztami opinii biegłego sądowego;

2/ zasądził od Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. na rzecz G. K. (1) kwotę 342,00 złote tytułem częściowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

3/ oddalił powództwo w pozostałej części;

4/ obciążył Miejskie Przedsiębiorstwo (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. na rzecz Skarbu Państwa-kasy Sądu Rejonowego dla Łodzi- Śródmieścia w Łodzi uiszczonymi kwotami: 280,00 złotych tytułem opłaty sądowej oraz 1057,00 złotych tytułem wydatków na koszty opinii biegłego sądowego;

5/ odstąpił od obciążenia G. K. (1) i przejął na rzecz Skarbu Państwa-kasy Sądu Rejonowego dla Łodzi- Śródmieścia w Łodzi kwotę 32,00 złote tytułem brakującej części zaliczki na poczet kosztów opinii biegłego sądowego.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne

G. K. (1) pozostaje zatrudniony w powodowej spółce od dnia 01 stycznia 1980r na stanowisku motorniczego.

W MPK –Ł. obowiązuje instrukcja dla Kierujących Pojazdami (...), która w par. 27 ust.3 zabrania motorniczym wjeżdżania na zaśnieżony lub oblodzony odcinek toru, ponieważ może to grozić wykolejeniem. W takiej sytuacji należy zawiadomić dyspozytornię D. Nadzoru (...). Ponadto zgodnie z par. 31 ust.2 pkt.f instrukcji podczas jazdy nie wolno wjeżdżać na zwrotnice nie oczyszczone lub zasypane śniegiem przed ich przednim oczyszczeniem.

Przed wjazdem na zaśnieżoną zwrotnicę motorniczy winien uprzednio ją oczyścić, sprawdzić czy iglica zwrotnicy dolega do toru. W przypadku dalszych zastrzeżeń co do stanu torowiska winien zawiadomić Centralę Nadzoru (...).

W Ł., pomiędzy zajezdnią na (...) a pętlą na (...), na poboczu północnym ul. (...) przebiega tor tramwajowy, pojedynczy, zasadniczy, przebiegający na osi wschód-zachód. Przed dniem 14 stycznia 2013r nie dokonywano jego zasadniczej modernizacji i remontu.

Do wypadku z udziałem pozwanego, jako motorniczego tramwaju, doszło w dniu 14 stycznia 2013r ok. godziny 18.55, na zwrotnicy wjazdowej na „mijanę” na ul. (...) przy Krańcowej, w kierunku do pętli Telefoniczna (w kierunku jazdy z L. do Ł.). Tramwajem (...) z wagonem (...) kierował wówczas pozwany, który wjechał na zaśnieżoną zwrotnicę z niedolegającą iglicą, co doprowadziło do wykolejenia wagonu. Wjazd na zaśnieżoną zwrotnicę, bez jej oczyszczenia, spowodował wykolejenie, ponieważ nie było widać iglicy, niedolegającej przez zalegający śnieg (lód). Zwrotnica na w/w „mijance” nie była ogrzewana. Była to zwrotnica nr 802 starego typu, jednoiglicowa (tańsza i mniej

bezpieczna), samopowrotna (powracająca do położenia zasadniczego, zgodnie z wcześniej ustawionym kierunkiem, po przejeździe tramwaju), prosta, mniej bezpieczna od dwuiglicowych, położona po stronie zachodniej „mijanki”, przy szynie południowej toru. Położenie zasadnicze zwrotnicy zadane było dla jazdy torem zasadniczym na wprost z iglicą przylegającą do prowadnicy (elementu szyny tramwajowej rowkowej), w kierunku skrzyżowania z ul. (...), co stanowiło jazdę „na ostrze”, tj. przejazd tramwaju przez zwrotnicę od strony iglicy.

W trakcie przejazdu rzez pozwanego przez zwrotnicę doszło do wykolejenia wózka II i III wszystkimi osiami (I i II wózek przejechały przez iglicę zwrotnicy, a III wózek już nie, ponieważ nie docisnął iglicy i przemieścił się na tor dodatkowy, gdy I i II wózek dalej przemieszczały się torem zasadniczym, a następnie III wózek wyciągnął II wózek), a tramwaj zatrzymał się po przejechaniu 23 m od miejsca wykolejenia, a potem uderzył lewym bokiem w słup sieci trakcyjnej (...). W chwili zdarzenia padał śnieg, który zalegał na torach.

Ok. godziny 20.35 śnieg nadal zalegał i poza obszarem przemieszczania się pracowników MPK, po stronie północnej toru warstwa śniegu wystawała do kilku centymetrów powyżej płaszczyzny główki szyny.

Miejsce wykolejenia znajduje się w niezabudowanym terenie, otoczonym polami, z których nawiewa na torowisko śnieg. Zwrotnice nie są tam ogrzewane, co powoduje zaleganie śniegu i lodu. Po zmroku widoczność w tamtym miejscu jest ograniczona z uwagi na brak oświetlenia.

Trasy pozamiejskie zasadniczo są jednotorowe, co oznacza, że tramwaje jadące z przeciwna muszą wyminąć się na wyznaczonych odcinkach, na tzw. mijankach, wyposażonych w zwrotnice. Tramwaj jadący w kierunku z Ł. do L. przejeżdżając przez taką zwrotnicę „odstawia” jej iglicę, która potem trochę odstaje od torowiska w momencie przejazdu wagonu. Następnie powinna samoczynnie wrócić do poprzedniego położenia i przylegać do torów. Zaśnieżenie lub zalodzenie zwrotnicy powoduje to, że iglica najczęściej nie dolega, nie wraca do poprzedniego położenia, co jest przyczyną wykolejania się wagonów.

Z L. w dniu wypadku pozwany nie jechał już szybko, ponieważ wyjechał z krańcówki punktualnie. Tuż przed zdarzeniem mijal się z tramwajem linii 9, który jako pierwszy przejechał zwrotnicę (dla „9-tki” zjazdową) na mijance. Tramwaj linii 9, poruszający się torem dodatkowym jechał z „ostrza” przez zwrotnicę od strony krzyżownicy, powodując „rozprucie” zwrotnicy, która po jego przejeździe winna powrócić do położenia pierwotnego(zadanego), tj. do jazdy torem zasadniczym. Pozwany następnie jako drugi przejechał przez zwrotnicę na mijance, najeżdżając na nią z przeciwnego kierunku niż wcześniej tramwaj linii 9. Pozwany widział, że na torach jest śnieg (nie widział iglicy zwrotnicy, ponieważ była zaśnieżona), miał czas na ich oczyszczenie, ale uznał, że nie ma takiej potrzeby, że może bezpiecznie przejechać przez zwrotnicę, skoro wcześniej przejechała przez nią bezkolizyjnie „9” –tka (pозwany nadal jest takiego zdania, tym bardziej, że przez zwrotnicę przejechały dwa pierwsze wózki wagonu i nie wykoleiły się). G. K. nie zawiadamiał Centrali Nadzoru (...) o zaśnieżonej zwrotnicy na mijance przy ul. (...).

W przypadku braku widoczności zwrotnicy motorniczy winien zatrzymać tramwaj, wysiąść, obejrzeć zwrotnicę i sprawdzić, czy prawidłowo działa. W przypadku złego stanu zwrotnicy, zalegania śniegu, problemów technicznych, itp. nie powinien wjeżdżać na zwrotnicę, aby nie doprowadzić do wykolejenia wagonów. Jednocześnie winien zawiadomić Nadzór (...), aby zgłosił potrzebę usunięcia przeszkód na torach.

Gdy na zwrotnicy znajduje się śnieg, a przejedzie po niej tramwaj, dochodzi do wciskania śniegu pod iglicę, między szyny przez pierwszy i drugi wózek wagonu, w taki sposób, że iglica nie dolega. Wówczas trzeci wagon nie jest w stanie przejechać i ulega wykolejeniu.

Motorniczy starali się nie wjeżdżać na zaśnieżone zwrotnice. Mieli świadomość, że grozi to wykolejeniem się, więc w miarę możliwości oczyszczali je we własnym zakresie, a także zgłaszali taką potrzebę do Centrali. Wówczas służby techniczne przyjeżdżały i odmrażały zwrotnicę, usuwały śnieg. Część zwrotnic użytkowanych przez powódkę miała wmontowane grzałki, co powodowało topnienie śniegu i lodu. Na tych zwrotnicach śnieg nie zalegał. Grzałki zwrotnic

często psuły się, o czym winni zgłaszać do Nadzoru (...) kierujący tramwajami. Było to łatwe do zauważenia, ponieważ w takich przypadkach nie widać było pary unoszącej się na zwrotnicę.

Po zdarzeniu, w chwili oględzin miejsca wypadku, widoczność była już dobra.

Po wykolejeniu wagonu pozwany oglądał iglicę zwrotnicy i zauważył, że na torze zalega śnieg. Od maja 2012r pozwany przejeżdżał przez iglicę na zwrotnicy na mijance i nie zgłaszał, problemów technicznych z nią związanych, ponieważ do dnia wypadku nie miał problemów w przejeżdżaniu. Po wykolejeniu nie stwierdzano wad technicznych zwrotnicy, przez którą przejechał pozwany (np. jej wyszczerbienia) Nie wykonano fotografii ze zbliżeniem zwrotnicy, ale zdjęcia wskazywały na nie przyleganie po wypadku ostrza iglicy do płaszczyzny prowadnicy. Na jej nie przyleganie do prowadnicy wskazywał także fakt przemieszczenia się III wózka wagonu na tor dodatkowy (zjazd w lewo). Nie przyleganie ostrza iglicy może być także następstwem naniesienia i wciskania śniegu pod iglicę podczas przejeżdżania przez zwrotnicę I i II wózka wagonu tramwaju pozwanego.

Po wypadku dokonano rozmrożenia zwrotnicy na w/w mijance. Przed wykolejeniem nikt nie zgłaszał, aby zwrotnica była zaśnieżona i wymagała oczyszczenia oraz rozmrażania. Wyszczerbienie iglicy zwrotnicy nie powoduje wykolejenia, ponieważ koła najazdowe wózków wagonu są większe niż 10 cm, więc nie zaczepiają o wyszczerbioną iglicę. Niektórzy nazywają wyszczerbieniem iglicy jej boczne wytarcie, które nie wpływa na warunki jazdy.

Zwrotnica na mijance przy ul. (...) przed wypadkiem pozwanego technicznie była przejezdna, ale torowisko było stare, zużyte. W tym miejscu należało jeździć powoli, ostrożnie.

Pozwany rozpoczął pracę w dniu 14 stycznia 2013r o godzinie 16.02 i miał ją świadczyć do godziny 23.12. W związku z wypadkiem zakończył ją o godzinie 23.45. W chwili rozpoczęcia pracy, jak i w ciągu dalszych godzin pracy pozwanego, padał śnieg. Opady były intensywne. W okolicach pl. (...), a następnie ul. (...) pozwany zmuszony był nawet wysiadać i odśnieżać znajdujące się tam zwrotnice. W tym celu miał na wyposażeniu drucziane szczotki na drewnianym kijku, a dodatkowo używał do tego nastawiacza do zwrotnic. O zaśnieżeniu zwrotnic w/w rejonie informował Centralę Nadzoru (...). Od dyspozytora usłyszał wówczas, że służby odśnieżające są na mieście. Pozwany nigdzie nie widział takich służb, ani efektów ich pracy. Pogotowie torowe przybyło na miejsce zdarzenia ok. godziny 19.30. Jego pracownicy stwierdzili zaśnieżenie zwrotnicy, dokonali pomiarów torów. Ok. godziny 19.45 na miejsce wypadku przyjechało pogotowie sieciowe i techniczne. Stwierdzono konieczność wymiany uszkodzonego słupa trakcyjnego, wyłączono napięcie na czas wymiany uszkodzonego słupa, tj. po godzinie 20.35 (do tego czasu wagony posiadały oświetlenie, podniesiony pantograf, więc wcześniej zasilania nie odłączono, choć w protokole pogotowia sieciowego błędnie wskazano jako godzinę odłączenia napięcia 19.45) do 5.00 (560') i zatrzymano ruch na czas do godziny 5.00 (605'), zatrzymano tramwaj (...), a tramwaje linii 9 i 43 skierowano na pętle (...). W związku z powyższym na odcinek (...)K. skierowano 4 autobusy komunikacji zastępczej (z linii 69/2, 80/3, 80/5, 99/4), a na odcinku od L. do K. komunikację utrzymywał tramwaj (...) obsługiwany przez motorniczego zatrudnionego na III zmianę.

Brygadzysta z pogotowia technicznego stwierdził potrzebę sprowadzenia drugiego dźwigu, który przybył o godzinie 20.30. Jednak już o godzinie 20.55 oba dźwigi skierowano do wykolejenia na pl. (...). Ponownie dźwigi przybyły na miejsce wypadku pozwanego o godzinie 0.47, z tym, że dźwig specjalistyczny (...) pogotowia torowego przyjechał o godzinie 22.35, aby podtrzymać oparty na wagonie słup trakcyjny. Po zjechaniu tramwaju pozwanego do ET -1 43/1 dokonano pomiarów obrzeży wykolejonych wózków /k:21, 30/ nie stwierdzając technicznych nieprawidłowości. W dniu 15 stycznia 2013r skierowano w ramach komunikacji zastępczej autobus z linii 69/6. Stan techniczny tramwaju, którym kierował pozwany w dniu wypadku (w tym stan wózka III oraz kół poszczególnych wózków) był dobry. Koła wózków nie miały istotnych śladów zużycia, zniekształceń, ubytków materiałów. Stan techniczny nie był przyczyną wykolejenia wagonu pozwanego.

Powodowa spółka wyliczyła koszty pracy pogotowia technicznego od godziny 19.15 na kwotę 649,12 zł (w tym: praca dźwigu - 3,5 h x 72,02 zł=252,07 zł, praca samochodu specjalistycznego 1,75 h x 60,89 zł =89,05 zł, obsługa 7 h x 44

zł = 308 zł), a od godziny 0.00 na kwotę 927,23 zł (w tym: praca dźwigu - 5 h x 72,02 zł=360,01 zł, praca samochodu specjalistycznego 2,5 h x 60,89 zł =127,22 zł, obsługa 10 h x 44 zł = 440 zł).

Powyższa kalkulacja ceny nie jest zgodna z rzeczywistością, bowiem pogotowie techniczne podjęło usuwanie skutków wypadku dopiero od ok. 0.47 w dniu 15 stycznia 2013r (dźwig przybyły na miejsce ok. godziny 20.30 został odwołany z miejsca zdarzenia na pl. (...) o godzinie 20.55, a ponownie przyjechał o 0.47, przy ok. 30 minutowym czasie dojazdu: k: 302). Czas pracy jednego z dźwigów powódka zawyżyła o 1 h w porównaniu do pracy drugiego dźwigu (tu wynosił 4h). Tym samym kwota odpowiadająca kosztom pracy pogotowia technicznego na kwotę 649,12 zł była zawyżona (doliczono czas pracy dźwigu przy usuwaniu skutków wykołowania innego tramwaju na pl. (...)).

Przeliczenie kosztów pracy pogotowia technicznego wg. dokumentu z dnia 21 stycznia 2013r, wg. w/w zasad, daje wynik 753,86 zł łącznie (praca dźwigu 280,08 zł, samochód specjalny -121,78 zł, obsługa 352 zł). Strona powodowa nie złożyła dokumentów dotyczących likwidacji wykołowania na pl. (...).

Koszty pracy pogotowia torowego powódka wyliczyła na kwotę 350 zł (w tym: robocizna 240 zł =6 rbg x 40 zł, praca sprzętu 2 x 55=110 zł). Koszt ten odpowiadał rzeczywistości.

Koszt pracy pogotowia sieciowo-podstacyjnego powódka wyliczyła na kwotę 6.136 zł (w tym: koszt używanego słupa trakcyjnego K3, stalowego, cewnikowanego-1500 zł, koszt izolatora sprężawkowego -176 zł =4 szt. x 44zł, koszt wspornika ukośnego wysięgu-380 zł=2 x 190zł, koszt pracy sprzętu-1680 zł=10 x 100+4 x 130+4 x 40, koszt robocizny -2400zł =52 rg x 40 zł +8 rg x 40 zł).

Powyższe wyliczenie także dotknięte było błędem, bowiem koszt pracy pojazdu S. winien wynosić tyle ile czas pracy pozostałego sprzętu, tj. 4 mg (a nie 10 mg) x 100 zł=400 zł, więc o 600 zł mniej niż wyliczyła powódka. W sumie koszt pracy pogotowia sieciowo-podstacyjnego winien wynosić 1080 zł (a nie 1680zł). Koszt robocizny pogotowia sieciowego także został zawyżony przez powódkę, bowiem wskazano, że łączny czas pracy dla 5 pracowników wynosił 52 rg.

W okolicznościach sprawy należało przyjąć 20 rg dla 5 pracowników (tj. 5 x 4rg, bowiem w międzyczasie usuwali wykołowanie na pl. (...), a powódka nie wskazała, co mieliby robić na mijance, gdy nie było sprzętu, dźwigów odwołanych na pl. (...)-k:303, co daje wynik 800 zł + (8 rg pracy pogotowia podstacyjnego x 40 zł=320)=1120 zł (a nie wskazane powyżej 2400 zł dla 52 rg).

Strona powodowa nie udokumentowała daty i ceny zakupu w/w słupa, okresu jego użytkowania, składowania, napraw i konserwacji, amortyzacji. Wartość takiego słupa liczona wg. wartości złomu (przy założeniu pełnego jego dotychczasowego zamortyzowania w kosztach) winna wynosić- 876 zł (przy cenie złomu 0,80 zł za 1 kg– cena złomu nie kwestionowana przez strony)

Wagon nr (...), którym pozwany kierował w dniu wypadku, od dnia 14 stycznia 2013r do dnia 24 września 2013r przechodził 6 napraw: jedną w związku z rozpatrywanym wykołowaniem, a następnie w związku z dwoma kolizjami z 10 i 15 lutego 2013r (prawy narożnik wagonu, lewy bok) oraz trzy razy w maju (obudowa reflektora) , w czerwcu (fartuch lewego boku) i lipcu 2013r. Z kolei zwrotnica, na której doszło do wykołowania była naprawiana w dniu 24 kwietnia 2013r oraz 08 maja 2013r.

Bezpośrednio po zdarzeniu pozwany samodzielnie (bez sugestii ze strony innych osób) sporządził raport z wypadku, w którym wskazał występowanie opadów śniegu oraz zaśnieżonej zwrotnicy najazdowej. Jednocześnie pozwany podał, że w chwili zdarzenia widoczność była ograniczona, a na zwrotnicach zalegała duża warstwa śniegu.

W protokole zdarzenia przybyli na miejsce brygadziści stwierdzili jako przyczynę wykołowania wjazd na zaśnieżoną zwrotnicę, w której w związku z tym nie dolegała iglica.

W dniu 14 stycznia 2013r, po zdarzeniu dyspozytorzy utrzymania ruchu sporządzili kartę wypadku drogowego. Stwierdzili w niej wgniecenie, zarysowanie lewego boku wagonu za przegubem, wgnieciony dach, rozbitą boczną szybę z lewej strony za przegubem.

Wartość materiałów oraz robocizny związanych z naprawą w/w uszkodzeń, wyliczona przez pozwaną, wynosiła 857,40 zł (wartość materiałów -137,40 zł +18 roboczogodzin x 40 zł). Jest to kwota rzeczywistych kosztów.

Po 14 stycznia 2013r wszystkie nie ogrzewane zwrotnice oczyszczano i posypywano solą. Pozwany nie miał zastrzeżeń do stanu technicznego wagonu nr (...), którym kierował w dniu wypadku. Jeździł nim często, czasami codziennie. Miał w nim problem tylko z jedynymi drzwiami. Na trasie Ł.-Ł. jeździł od maja 2012r. Stan torowiska na tej trasie był zły, w okolicach miejsca wypadku jazda była bardzo trudna. Motorniczy oceniali, że z uwagi na zużyte torowisko jeździ się tam na „słowo honoru”. W dniu 21 stycznia 2013r kierownik zakładu eksploatacji tramwajów skierował do rozpatrzenia przez Komisję ds. wykolejeń wniosek dotyczący wypadku pozwanego. Załączył do niego raport pozwanego dotyczący spornego zdarzenia.

W dniu 28 stycznia 2013r Komisja d.s wykolejeń ustaliła jako przyczynę wypadku –wykolejenia ”wjazd na zaśnieżoną zwrotnicę”, co spowodowało niedoleganie iglicy. Winą za powstanie wypadku obciążono pozwanego. Protokół komisji zatwierdził kierownik działu przewozów. Pozwany odwołał się do ustaleń komisji, wskazując że oparto się na jego raporcie, w którym wskazał, że zgłaszał do Centrali zaśnieżenie zwrotnic i ich nieprzejezdność. Pozwany w odwołaniu podniósł, że zgłoszenie o zaśnieżonych zwrotnicach dotyczyło pl. (...), które nie były przejezdne, a pozwany musiał je oczyszczać. Pozwany podkreślał także, że po jego wykolejeniu wszystkie zwrotnice na trasie oczyszczono i posypano solą. Odwołania nie uwzględniono podtrzymując dotychczasowe ustalenia, a dyrektor d.s eksploatacji podkreślił w piśmie z dnia 13 lutego 2013r kierowanym do pozwanego obowiązek motorniczego zachowania szczególnej ostrożności przy przejeżdżaniu przez zaśnieżony odcinek toru, a w razie wątpliwości co możliwości wykolejenia –obowiązek powiadomienia o tym pracownika Nadzoru (...), który podejmie decyzję (par. 27 pust.3 instrukcji dla Kierujących Pojazdami (...)).

Odwołania uwzględniano w przypadku zachowania przez motorniczego zasad poruszania się tramwajami, w przypadku gdy za przyczynę zdarzenia uznawano wątpliwą jakość torów, zwrotnic, itp., a argumenty motorniczego co do braku odpowiedzialności za szkodę były przekonujące.

Pismem z dnia 12 czerwca 2013r (doręczonym pozwanemu w dniu 17 czerwca 2013r) powodowa spółka wezwała G. K. do zapłaty w terminie 7 dni kwoty 8919,75 zł z odsetkami od dnia 15 stycznia 2013r do dnia zapłaty tytułem pokrycia kosztów materiałów zużytych do naprawy uszkodzonego wagonu oraz zwrotu kosztów robocizny pogotowia technicznego, sieciowego, itd. Pozwany nie zwrócił żądanej kwoty w żadnej części.

Wagon nr (...) (40 letni), który wykoleił się w dniu 14 stycznia 2013r, ulegał wykolejeniom także wcześniej, jak również po w/w dacie, ale w innych miejscach, niż zdarzyło się to pozwanemu. Zdarzały się miesiące, w których wagon ten nie wykolejał się. Kierowały nim wówczas inne osoby niż pozwany. Z uwagi na ilość wykolejeń wagonu nr (...) na trasie do Ł. przeniesiono go na inną trasę. Na mijance, na której wykoleił się tramwaj pozwanego po dniu 14 stycznia 2013r zasadniczo nie dochodziło do wykolejeń. Iglica zwrotnicy była sprawna.

Jedynie w dniu 15 marca 2013r, w tym samym miejscu co wagon pozwanego, na mijance wykoleił się tramwaj linii 9/5. Do zdarzenia doszło w złych warunkach atmosferycznych, przy wietrznej pogodzie, z nawiewanym śniegiem, ok. godziny 21.00, gdy było już ciemno, a widoczność była ograniczona. W odwołaniu od ustaleń komisji powypadkowej (uwzględnionym przez dyrektora ds. eksploatacji) motorniczy G. C. wskazał, że w chwili zdarzenia iglice zwrotnicy przylegały, a prędkość jazdy nie przekraczała 10 km/h G. C. kwestionował ustalenia, że przyczyną wykolejenia było niedoleganie iglicy na zaśnieżonej zwrotnicy, podkreślając że zawsze zwraca uwagę na doleganie iglic i tak też było w chwili zdarzenia. W wyniku wykolejenia nie doszło do uszkodzenia wagonów.

Jakiś czas po wypadku pozwanego, w drugiej połowie 2013r, powódka wymieniła zwrotnicę na mijance na nową, dwuiglicową, zapewniającą lepsze prowadzenie kół wagonu, ogrzewaną. Obok zwrotnicy umieszczono studzienkę kanalizacyjną, aby odprowadzała nadmiar wody. Starą zwrotnicę zełomowano, nie zabezpieczając jej na potrzeby procesu.

Jednomiesięczne wynagrodzenie pozwanego liczone jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy wynosi 4675,41 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił opierając się na powołanych powyżej dokumentach, których strony nie podważyły w sposób wyłączający ich wartość dowodową.

Podstawę ustaleń stanowiła także opinia biegłego d.s rekonstrukcji wypadków drogowych i budowy pojazdów szynowych, która była rzetelna, wiarygodna, oparta na materiale dowodowym sprawy, wydana fachowo przez biegłego posiadającego wiedzę i doświadczenie w zakresie stanowiącym jej przedmiot. Biegły kilka razy uzupełniał opinię na wniosek stron, odpowiadając logicznie na zadawane pytania. Strony nie podważyły opinii w sposób wyłączający jej wartość dowodową. Biegły wydając opinię dysponował pełną dokumentacją źródłową konieczną do opiniowania w sprawie, a strona powodowa nie składała dalszej dokumentacji dotyczącej wyliczenia kosztów pracy związanych z usuwaniem skutków wypadku, czy zawierającej dane dotyczące wymienianego słupa trakcyjnego, o których biegły pisał w opinii wskazując na braki obciążające powódkę. Strona powodowa ostatecznie nie formułowała konkretnych zarzutów i zastrzeżeń do opinii biegłego, ograniczyła się do złożenia listy pytań do biegłego, które zadawała na rozprawie, ograniczając się tylko do niektórych z nich (odstąpiła od części pytań na co wskazuje analiza opinii uzupełniającej wydanej przez biegłego na rozprawie w następstwie pytań pełnomocnika powódki). Zgodnie z wnioskiem powódki biegły stawiał się w zajezdni i w obecności stron procesu oglądał na żywo mechanizm działania zwrotnic i iglic, którymi dysponuje strona powodowa. Oględziny oraz dane uzyskane w związku z tym nie zmieniły wniosków opinii biegłego. Sąd I instancji uznał, iż brak jest konkretnych, umotywowanych uwag i zastrzeżeń powódki do opinii, poza stwierdzeniami z rozprawy, że nowy biegły mógłby mieć inny pogląd na sprawę oraz, że dotychczasowy biegły nie określił jednoznacznie winy strony pozwanej, skutkowało odstąpieniem od dalszego prowadzenia postępowania dowodowego z udziałem innego biegłego, czy Instytutu (...). Niezadowolone strony z opinii czy przerzucenie na biegłego przez stronę oceny faktyczno-prawnej zdarzenia w miejsce Sądu nie może prowadzić do dalszego uzupełniania postępowania, aż do próby uzyskania korzystnej opinii i uzyskania wniosków zastrzeżonych dla Sądu.

Strona pozwana w ogóle nie kwestionowała opinii w żadnym zakresie, od początku przyjmując jej pełną wartość dowodową i traktując ją jako podstawę ustaleń istotnych dla sprawy (także w zakresie wariantu opinii niekorzystnego dla pozwanego, z przyjęciem jego odpowiedzialności).

Zdaniem Sądu Rejonowego, w takich okolicznościach dotychczas wydana opinia była wystarczająca do oceny stanu technicznego miejsca zdarzenia oraz tramwaju biorącego udział w wykolejeniu, a także do oceny okoliczności zdarzenia w sposób umożliwiający sądowi ostateczne odtworzenie przyczyn i przebiegu wypadku oraz jego skutków. Strona powodowa wprawdzie w liście pytań zawarła takie, które sugerowały niezadowolenie z ustaleń biegłego co do innych kosztów pracy i jej rozmiaru przy usuwaniu skutków wypadku, jednak nie złożyła żadnych wniosków i nie przedstawiła dowodów obalających twierdzenia biegłego co do innej niż przyjęta przez powódkę liczby roboczogodzin koniecznych do usuwania skutków awarii, czy innych cen materiałów i usług. Samodzielna, sądowa ocena opinii wskazała jedynie, że przyjęta przez biegłego waga słupa trakcyjnego na maksimum 500 kg odbiegała od wagi takich słupów dostępnych w obrocie (wg. danych zaczerpniętych ze stron internetowych producentów średnia waga to nawet 1059 kg x 0,80 zł). Powódka w ogóle nie formułowała konkretnych zarzutów do opinii, ani nie składała wyliczeń, czy zestawienia wykazującego niezasadność ustaleń biegłego. Powódka nie złożyła także dokumentacji dotyczącej innego wykolejenia na pl. (...), którego skutki usuwano jednocześnie, aby wykazać, że praca dźwigów nie wiązała się w ocenianym okresie także z usuwaniem tego wykolejenia.

Powyższe okoliczności skutkowały oddaleniem przez Sąd I instancji wniosków powódki o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego tej samej specjalności bądź z dowodu z opinii Instytutu. Samo niezadowolenie strony

nie mogło stanowić podstawy do kontynuowania postępowania dowodowego, tym bardziej, że wbrew sugestiom i tezom powódki, to Sąd winien ostatecznie ocenić przyczynę, przebieg i skutki wypadku, a nie biegły, który miał jedynie dostarczyć wiadomości specjalnych weryfikujących ustalenia co do mechanizmów działania torowiska i jego elementów, prawdopodobnych mechanizmów zakłócających działanie zwrotnicy, czy też w zakresie kosztów niezbędnych do usunięcia skutków wykołajenia.

Wnioski opinii biegłego były logiczne i odpowiadały ustaleniom dokonany na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd pominął fragmenty opinii stanowiące ocenę stanu faktycznego sprawy, która należy do Sądu, a dotyczące zwłaszcza stanu torowiska w chwili zdarzenia. Biegły podjął nieuzasadnioną próbę oceny stanu faktycznego prowadząc do wniosków o braku zalegania śniegu na zwrotnicy w momencie wjazdu na nią pozwanego. Prawidłowa i zastrzeżona dla Sądu ocena dowodów doprowadziła do wniosków odmiennych, tj. do ustalenia za pozwanym, który na pierwszej rozprawie jak i w raporcie powypadkowym, zgodnie z ustaleniami komisji powypadkowej twierdził, że w chwili wjazdu na zwrotnicę zalegał na niej śnieg (odmrożono ją po zdarzeniu), ale uważał, że przejeździe, bo udało się to tramwajowi linii 9. Próba budowania odmiennego stanu faktycznego przez biegłego była nie tylko pozbawiona podstaw w wiarygodnych dowodach z zeznań pozwanego, świadków usuwających skutki wypadku, w dokumentacji powypadkowej sporządzonej przez pozwanego i pracowników MPK, ale także nie posiadała umocowania w kompetencjach biegłego. W tej części zastrzeżenia powódki do opinii biegłego kazały się zasadne i podlegały uwzględnieniu, co nie wpływało na całkowitą wartość dowodową opinii, która posłużyła ustaleniom w zakresie prezentowanym powyżej. W tej sytuacji zasadnicze wnioski opinii biegłego Sąd Rejonowy uznał za logiczne i zasadne.

Zdaniem Sądu opinia wydana w sprawie nie zawierała takich braków, które wymagałyby dalszego opiniowania w sprawie. Niezadowolenie powódki z opinii w związku z opowiadaniem się przez biegłego za wersją opinii wskazującą brak winy pozwanego w zaistnieniu wypadku nie uzasadniało korzystania z dalszych opinii. Zwłaszcza, że w oparciu o wiadomości specjalne przekazane przez biegłego Sąd dokonuje samodzielnej oceny przesłanek, od których zależy odpowiedzialność pracownika za mienie powierzone. Samodzielnie Sąd dokonuje także ustaleń stanu faktycznego, także w zakresie podstaw do przyjęcia jednego bądź drugiego wariantu opinii (w zależności od przyjęcia bądź nie wersji pozwanego o stanie zwrotnicy w chwili wypadku). Nawet, więc wątpliwości powódki co do ustaleń biegłego o braku śniegu na zwrotnicy w chwili wypadku nie dyskwalifikowały opinii, bowiem Sąd samodzielnie dokonał ustaleń faktycznych i wybrał najbardziej uzasadniony wariant opinii, oparty na faktach. W istocie korzystny dla powódki w zakresie dotyczącym podstaw odpowiedzialności i współwiny pozwanego w zaistnieniu wypadku.

Stan faktyczny sprawy Sąd I instancji ustalił także na podstawie wiarygodnych, logicznych, spójnych, wzajemnie uzupełniających się zeznań świadków: J. M., G. C., S. C., Z. Ś., E. S., M.K., M. K., M. M., A. K.- zasadniczo logicznych, nie sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego oraz z pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie. Żaden z dowodów nie potwierdził twierdzeń A. K., że obrzeża kół wagonu pozwanego były za małe. Świadek zaznaczał, że ponoć tak było, że tak słyszał, nie posiadał konkretnych informacji w tym zakresie. Świadczenie-motorniczy tramwajów rozmawiali z pozwanym o sprawie, większość wiedzy posiadali z relacji uzyskanych w ten właśnie sposób. Podstawę ustaleń stanowiły także zeznania pozwanego, w przeważającej części wiarygodne i logiczne, poparte dowodami z dokumentów oraz zeznaniami w/w świadków.

Strona powoda nie stawiała się i nie składała zeznań, poprzestając na zeznaniach zgłoszonych przez siebie świadków.

Nielogiczne i niewiarygodne były zeznania pozwanego złożone na pierwszej i ostatniej rozprawie, pod wpływem pytań jego pełnomocnika, a wskazujące że pozwany wjeżdżając na zwrotnicę przed wypadkiem widział ją i była niezaśnieżona. Przeczą temu nawet zeznania pozwanego, który najpierw pytany przez Sąd zeznał, że w chwili zdarzenia na zwrotnicy i torach zalegał śnieg, który od dawna obficie padał, ale pozwany uznał, że nie ma potrzeb wysiadania i oceniania potrzeby oczyszczenia zwrotnicy, skoro chwilę wcześniej przejechał przez nią tramwaj linii 9". Także w raporcie powypadkowym pozwany samodzielnie, zaraz po zdarzeniu, spontanicznie i zgodnie z rzeczywistością wpisał, że przyczyną wykołajenia była zaśnieżona zwrotnica i z niedolegającą iglicą. Było to logiczne i uzasadnione skoro niedługo wcześniej pozwany w centrum miasta zmuszony był wysiadać i odśnieżać zwrotnice,

aby móc przez nie bezpiecznie przejechać. Śnieg w tym dniu padał obficie, służby oczyszczające miały dużo pracy, nie oczyszczały zwrotnic pozamiejskich, a zwrotnica nr 802, przez którą pozwany przejeżdżał przed wykolejeniem została odmrożona po wypadku i nie była ogrzewana. Ponadto w miejscu zdarzenia teren był niezabudowany, śnieg nawiewało z okolicznych pól, a po zmroku widoczność była ograniczona. Zmiana wersji zdarzeń dokonana przez pozwanego już w odwołaniu od ustaleń komisji powypadkowej wiązała się z informacją jaką uzyskał, że podał „zły” przebieg zdarzenia, że zostanie obciążony odpowiedzialnością. Na ostatniej rozprawie pozwany zaznaczył zresztą, że w w/w odwołaniu podał już prawidłową przyczynę, podał tak „jak powinno” być. Wówczas pozwany miał już świadomość, że prawda wskazana w protokole spowoduje obciążenie go skutkami wypadku, zmienił więc wersję na temat stanu zwrotnicy. Tymczasem także S. C., jak i pozostali przybyli na miejsce zdarzenia po wypadku stwierdzali także zaśnieżenie zwrotnicy i fakt ten powodujący niedoleganie iglicy zwrotnicy przyjęli za przyczynę wykolejenia. Pozwany nie był w stanie wyjaśnić, dlaczego jego zdaniem iglica w miejscu zdarzenia, choć zaśnieżona, nie wymagała oczyszczenia, skoro wcześniej odśnieżał zwrotnice w bardziej uczęszczanych miejscach, w centrum, gdzie śnieg rozjeżdżały także inne pojazdy (z miejsca zdarzenia tory przebiegały poza jezdnią i poza tramwajami inne pojazdy nie przemieszczały się tym samym odcinkiem). Zeznania pozwanego o widoczności zwrotnicy w chwili najazdu na nią i dobrej widoczności w tamtym momencie były więc linią obrony pozwanego, który nie dochował staranności i wjechał tramwajem na zaśnieżoną zwrotnicę, której iglica odstawała i uniemożliwiała bezkolizyjny przejazd na dalszy odcinek toru. Zebrane dowody wykluczały wadliwość techniczną zwrotnicy, jak i wagonów, które dalej eksploatowano, a pozwany wcześniej ani później nie zgłaszał ich wadliwości. Wagony dalej jeździły, a zwrotnica działała, aż do chwili jej wymiany na bezpieczniejszą, dwuiglicową z ogrzewaniem, koniecznym w takim położeniu zwrotnicy. Również gołosłowne, nie potwierdzone dowodami były zeznania pozwanego o rzekomym wyszczerbieniu iglicy w miejscu wypadku. Faktu tego nie potwierdziły żadne dowody, a pozwany nigdy nie zgłaszał pracodawcy nieprawidłowości w tym zakresie. Zwrotnica w tamtym miejscu była stara, a tory w złym stanie technicznym, ale żaden z motorniczych nie widział „wyszczerbienia” iglicy. Zresztą świadek S. C. zeznawał, że motorniczy często nazywają wyszczerbieniem cieńszą krawędź użytkowanej iglicy, która nie wpływa na bezpieczeństwo jazdy i nie skutkuje wykolejeniem. Zeznania w tym zakresie były wiarygodne, ponieważ także pozwany nie widział takiego zagrożenia i nie zgłaszał problemów technicznych z iglicą.

W oparciu po tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części objętej wyrokiem, a dotyczącej połowy kwoty przyjętej w w/w ustaleniach w oparciu o wyliczenia biegłego. Powódka nie zakwestionowała skutecznie wyliczeń przedstawionych w opinii, nie podała konkretnych zarzutów do wyliczeń popartych stosowanymi dowodami (mimo sygnalizowania przez biegłego braku szczegółowego rozliczenia roboczo godzin przyjmowanych przez powódkę jako koniecznych do usuwania skutków zdarzenia oraz braku dowodów wspierających wyliczenia, braku danych koniecznych do wyliczenia kosztów wymiany słupa trakcji, innych niż przyjęte przez biegłego i ustalonych przez Sąd). W tej sytuacji w oparciu o wyliczenia biegłego przyjęto wartość szkody powódki i połową tychże kosztów obciążono pozwanego, który wjechał na zaśnieżoną zwrotnicę, nie upewniając się czy jej iglica dolega do powierzchni toru.

W połowie przyjęto natomiast odpowiedzialność powódki, która przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia, poprzez nie zapewnienie prawidłowego stanu technicznego torów i zwrotnic (w miejscu zdarzenia zwrotnica jednoiglicowa, nie ogrzewana, nie odśnieżona i nie odlodzona przez służby techniczne powódki w trudnych warunkach zimowych).

Sąd Rejonowy wskazał, że w myśl przepisu art. 122 kp jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości. Umyślne wyrządzenie szkody zachodzi wówczas, gdy pracownik objął następstwa swojego czynu zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym (teza VIII uchwały SN z dnia 29 grudnia 1975 r., V PZP 13/75, powołanej w uw. 4.2 do art. 114). Zamiar pracownika – dla zastosowania tego przepisu – musi obejmować nie tylko umyślne naruszenie obowiązków, ale także powstanie szkody. Zamiar bezpośredni zachodzi wtedy, gdy pracownik chce wyrządzić szkodę, a ewentualny – gdy przewiduje możliwość jej powstania i godzi się na to. Gdy pracodawca dochodzi od pracownika odszkodowania na podstawie art. 122 k.p., sąd pracy nie może oddalić powództwa bez oceny, czy nie zachodzi wina nieumyślna pracownika, mogąca uzasadniać jego odpowiedzialność z art. 114 k.p. Pracownik, któremu nie można przypisać winy w nadzorze nad mieniem powierzonym z obowiązkiem

zwrotu lub do wyliczenia się (art. 124 KP) ani winy umyślnej za szkodę powstałą w tym mieniu (art. 122 KP), nie jest zwolniony od odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 114 kp /wyrok SN z dnia 25 maja 2000 r., I PKN 635/99 OSNP 2001/21/642/.

Sąd podkreślił, iż powódka nie precyzowała konkretnie podstawy odpowiedzialności pozwanego, wskazując że domaga się odszkodowania za mienie powierzone, jako rekompensaty szkody wywołanej z winy pozwanego.

Zgodnie z przepisem art. 114 kp, pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną według zasad określonych w przepisach niniejszego rozdziału. Pozwany dopuścił się zaniedbania w ocenie stanu torów (zwrotnicy) w chwili wypadku w sposób niedbały, na skutek lekkomyślnej oceny, że przejedzie przez zaśnieżoną zwrotnicę skoro wcześniej udało się to tramwajowi linii 9. Pozwany nie brał przy tym pod uwagę, że w/w tramwaj jechał w innym kierunku, zjeżdżał ze zwrotnicy, natomiast dla pozwanego była to zwrotnica najazdowa. W tym przypadku niedoleganie iglicy na skutek np. wciśnięcia pod nią warstwy śniegu przez tramwaj linii 9 (zwrotnica była zaśnieżona i zaladzona skoro potem ją odmrażano i solono) a dodatkowo przez I i II wózek wagonu pozwanego miało wpływ na wykolejenie III wózka, który wyciągnął z torów II wózek i doszło do wykolejenia. Biegły nie wykluczał także możliwości, że niedoleganie iglicy mogło wynikać z wad technicznych, ale zespoły usuwające skutki wypadku wyraźnie stwierdzały prawidłowy stan techniczny zwrotnicy i jej iglicy po zdarzeniu, jak i wcześniej. Pozwany nie zgłaszał do Nadzoru (...) wad technicznych tejże zwrotnicy przed wypadkiem, ani później. Po usunięciu skutków wykolejenia i po odśnieżeniu zwrotnicy oraz jej odmrożeniu i zasoleniu, aby zapobiec ponownemu zamarzaniu, zwrotnica działała. Przejeżdżały przez nią tramwaje, motorniczy nie zgłaszali jej wad. W marcu 2013r doszło wprawdzie do wykolejenia w tym samym miejscu tramwaju nr (...), ale sytuacja wyglądała podobnie –padał śnieg zalegający na zwrotnicy. W tym przypadku uwzględniono odwołanie motorniczego, bowiem zabrakło dowodów jego winy wobec jego wyraźnych stwierdzeń, że mimo zalegania śniegu iglica zwrotnicy dolegała. Tymczasem pozwany w protokole powypadkowym od razu podał, że zwrotnica była zaśnieżona, a komisja uznała, że przyczyną zdarzenia było niedoleganie iglicy na skutek zaśnieżenia iglicy. Pozwany zdawał sobie sprawę z konieczności oceny stanu zwrotnicy przed przejazdem przez nią, a także jej oczyszczania i odśnieżania, gdy nie była widoczna. Czynił to podczas jazdy w centrum miasta, natomiast zaniedbał oceny i w/w czynności przed wypadkiem, opierając się na ocenie możliwości przejazdu przez poprzedni tramwaj. Pozwany miał więc możliwość przewidzenia, że do wykolejenia może dojść, ale bezpodstawnie przypuszczał, że do tego nie dojdzie skoro poprzedni tramwaj nie wykoleił się.

Wina nieumyślna ma miejsce, gdy pracownik wprawdzie przewidywał możliwość spowodowania szkody, ale bezpodstawnie przypuszczał, że jej uniknie (lekkomyślność), bądź gdy pracownik nie przewidywał możliwości powstania szkody, choć mógł i powinien to zrobić (niedbalstwo). W związku z tym lekkomyślność można uznać za wyższy niż niedbalstwo stopień winy nieumyślnej, gdyż graniczy ona z umyślnością w postaci zamiaru ewentualnego (por. W., Komentarz 2004, s. 318).

Pozwany w chwili zdarzenia lekkomyślnie dopuścił do powstania szkody. Pozwanemu zdaniem Sądu nie można było natomiast przypisywać winy umyślnej, bowiem ta postać winy ma miejsce, gdy pracownik nie wykonuje lub nienależyte wykonuje swoje obowiązki pracownicze, ponieważ chce wywołać skutek polegający na powstaniu uszczerbku w majątku pracodawcy (dolus directus, czyli zamiar bezpośredni), a także, gdy wprawdzie nie ma takiego zamiaru, ale przewiduje taką możliwość (w tym przypadku wyrządzenie szkody) i godzi się na to (dolus eventualis, czyli zamiar ewentualny) - por. W., Komentarz 2004, s. 318. W sprawie, powódka nie wykazała, aby pozwany w spornym okresie działał w sposób zawiniony umyślnie.

Nadto w ocenie Sądu I instancji powódka wykazała istnienie szkody tylko w wysokości wskazanej w ustaleniach Sądu.

W zakresie kwoty wykraczającej poza dwukrotną kwotę wskazaną w wyroku powództwo zasługiwało na oddalenie, niezależnie od odpowiedzialności pozwanego i jej zasad. Powódka nie udokumentowała kosztów robocizny oraz materiałowych w zakresie wykraczającym poza opinię biegłego.

Pozwany wykazał jednocześnie, że pracodawca nie dopełnił obowiązków nie zapewniając niewadliwego stanu torów i zwrotnic. W miejscu zdarzenia zwrotnica była jednoiglicowa, niebezpieczna, sprzyjająca wykolejeniom, a stan torów bardzo zły. Potwierdzili to zeznający świadkowie, pozwany, jak i dokumenty dotyczące ilości wykolejeń, napraw oraz strona internetowa o stanie torów. Jednocześnie, powódka mając świadomość, że zwrotnica nr 802, na której wykoleił się pozwany znajdowała się w trudnym terenie, niezabudowanym, z okolicznych pól nawiewało na nią śnieg, nie było tam dostatecznego oświetlenia, a mimo to zwrotnica nie była ogrzewana. Ponadto stosowne służby nie odśnieżały jej, nie rozmrażały, nie posypywały solą. Dopiero po zdarzeniu doszło do oczyszczenia i zasolenia zwrotnicy, a w jakiś czas po wypadku (także zapewne w związku z kolejnym wykolejeniem w tym samym miejscu) wymieniono w/w zwrotnicę na nowszą, dwuiglicową, bezpieczniejszą, zapewniającą łatwiejszy zjazd. W tej sytuacji w ocenie Sądu I instancji żadną miarą nie można było przyjmować wyłącznej odpowiedzialności pozwanego za wykolejenie. Choć wykazał się lekkomyślną oceną sytuacji i podjął nieprzemyślaną decyzję, naruszającą par. 27 ust.3 instrukcji dla kierujących tramwajami, to w równej mierze do zdarzenia przyczyniła się powódka. Spółka miała obowiązek zapewnienia bezpiecznych warunków pracy, ale tego nie uczyniła co wspólnie z lekkomyślnym zachowaniem pozwanego doprowadziło do wypadku i powstania szkody w mieniu powódki.

Sąd Rejonowy podkreślił, że nie można było wyłączyć w całości odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, bowiem gdyby dochował staranności i dostatecznie obejrzał zwrotnicę (np. wysiadł z tramwaju i oświetlił tory) wówczas zauważyłby, że iglica nie dolega, bo jest za dużo śniegu (lodu). Wówczas miałby czas na racjonalne działanie, mógłby zwrotnicę oczyścić, a w razie dalszych trudności zawiadomić Nadzór (...), aby przysłał odpowiednie służby, które oczyszczą tory. Pozwany wcześniej zawiadamiał Nadzór o zalodzonych zwrotnicach w centrum miasta i słyszał, że służby oczyszczające są na mieście. Pozwany miał więc świadomość jak należy prawidłowo i bezpiecznie reagować, a mimo to zaniedbał obowiązków, które od lat wykonywał. Jednocześnie należało mieć na uwadze, że mimo zgłoszeń pozwanego powódka nie zabezpieczała należycie stanu przejezdności torów, skoro pozwany mimo obfitych opadów śniegu nie widział służb oczyszczania na swojej trasie (powódka nie wykazała, aby było inaczej).

Pracownika nie można obciążać ryzykiem organizacyjnym i ekonomicznym pracodawcy z tytułu prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. (wyrok SN z dnia 22 sierpnia 2013 r., /II PK 339/12; OSNAPiUS 2014/5/68/).

Przepisy art. 114 - 119 kp statuuje materialną odpowiedzialność pracownika za szkody wyrządzone w mieniu pracodawcy wskutek zawinionego niewykonania lub nienależytego wykonania przez pracownika obowiązków pracowniczych. Przesłankami tej odpowiedzialności są bezprawność zachowania i wina pracownika oraz szkoda pracodawcy i normalny (tj. typowy, stanowiący potwierdzoną doświadczeniem życiowym prawidłowość) związek przyczynowy między ową szkodą i zachowaniem jej sprawcy (art. 114 i art. 115 KP).

Rodzaj winy pracownika implikuje rozmiary odpowiedzialności odszkodowawczej: od pełnej odpowiedzialności, obejmującej rzeczywiste straty i utracone przez pracodawcę korzyści, w przypadku winy umyślnej (art. 122 KP), do odpowiedzialności ograniczonej tylko do rzeczywistych strat pracodawcy i nieprzekraczającej trzymiesięcznego wynagrodzenia za pracę pracownika w razie przypisania sprawcy szkody winy nieumyślnej (art. 115 i art. 119 KP). Ciężar wykazania wszystkich tych przesłanek spoczywa zaś na pracodawcy (art. 116 KP).

Jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 28 maja 1976 r., IV PR 49/96 odrębnie unormowana w Kodeksie pracy odpowiedzialność materialna pracowników za szkody wyrządzone zakładowi pracy, korzystniejsza dla pracowników od zasad odpowiedzialności z prawa cywilnego, ma zastosowanie wówczas, gdy szkoda jest następstwem działania lub zaniechania pracownika w ramach obowiązków wynikających z łączącego strony stosunku pracy. Natomiast w uchwale składu całej Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29 grudnia 1975 r., V PZP 13/75 (OSNC 1976 nr 2, poz. 19), jak również w wyrokach z dnia 12 czerwca 1975 r., I PR 415/74 ((...) 1976 nr 11, s. 66) i z dnia 11 maja 1977 r., IV PR 109/77 Sąd Najwyższy podkreślił, iż zgodnie z art. 114 i 115 KP każdy pracownik, bez względu na zajmowane stanowisko, ponosi odpowiedzialność za szkodę poniesioną przez pracodawcę tylko w razie zawinionego niewykonania obowiązków pracowniczych, pozostającego w związku przyczynowym ze szkodą. Wprawdzie obowiązek naprawienia szkody powstaje w przypadku uchybienia przez pracownika jakimkolwiek z jego obowiązków, niekoniecznie podstawowemu, a odpowiedzialność odszkodowawczą uzasadnia każdy stopień

winy, nawet najłżejszy. Z samego faktu powstania szkody, gdy nie wchodzi w grę szczególna odpowiedzialność za mienie powierzone, nie można jednak domniemywać winy pracownika, jak również niedopełnienia przez niego swoich obowiązków. Obarczanie pracownika odpowiedzialnością materialną nie może być też próbą przerzucenia na niego ryzyka związanego z działalnością pracodawcy, zarówno ryzyka organizacyjnego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 września 1972 r., I PR 360/71, OSNC 1973 nr 6, poz. 107), jak i produkcyjnego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1968 r., II PR 461/67, NP 1970 nr 4, s. 617 z glosą W. Sanetry; z dnia 30 grudnia 1969 r., II PR 468/68, OSP 1970 nr 11, poz. 225 i z dnia 12 stycznia 1972 r., II PR 307/71), handlowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1971 r., I PR 261/70, OSP 1972 nr 1, poz. 6), czy prawnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2007 r., I PK 252/06, OSNP 2008 nr 7-8, poz. 102).

Powódka nie miała więc podstaw do obciążania pozwanego odpowiedzialnością za całą szkodę, w sytuacji gdy współodpowiadała za powstanie wypadku. Gdyby stan zwrotnicy był inny (np. byłaby dwuiglicowa, czy choćby ogrzewana bądź oczyszczona, odlodzona, zasolona) nie doszłoby do wykolejenia, skoro zwrotnica była sprawna. Pozwany ponosi odpowiedzialność w połowie bowiem winien sprawdzić stan zwrotnicy, w szczególności iglicy, czego nie uczynił.

Pracownik nie odpowiada za szkodę w takim zakresie w jakim powstała ona z przyczyn od niego niezależnych, w tym wskutek zachowań pracodawcy lub innych osób, ale ponosi odpowiedzialność w takim zakresie w jakim szkoda jest wynikiem zawinonego przez niego naruszenia obowiązku pieczy nad powierzonym mieniem. (wyrok SN z dnia 9 maja 2000r., I PKN 621/99, legalis).

Pozwany nie wykazał, aby swoje obowiązki w chwili zdarzenia wykonywał sumiennie i starannie, bowiem zaniedbał powinności określone w instrukcji (par. 27 ust.3). Przy czym pozwany zasadniczo przestrzegał obowiązujących w Spółce procedur. Jedynie w chwili zdarzenia lekkomyślnie odstąpił od stosowanych wcześniej zasad oceny stanu torowiska przed wjazdem na zwrotnicę.

Jednocześnie pracodawca pozwanego nie wykazał okoliczności uzasadniających odpowiedzialność pracownika w pełnym zakresie oraz wysokość wyliczonej przez siebie szkody (art. 116 kp). Pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę w granicach rzeczywistej straty poniesionej przez pracodawcę i tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynikła szkoda(art. 115 kp). Powódka nie wykazała rzeczywistej straty poniesionej w związku z pracą pozwanego w dochodzonej kwocie, przewyższającej wskazaną w wyroku.

Powódka zapomniała przy tym o treści art. 117 kp, który stanowi, że pracownik nie ponosi odpowiedzialności za szkodę w takim zakresie, w jakim pracodawca lub inna osoba przyczyniły się do jej powstania albo zwiększenia. Pracownik nie ponosi też ryzyka związanego z działalnością pracodawcy, a w szczególności nie odpowiada za szkodę wynikłą w związku z działaniem w granicach dopuszczalnego ryzyka. Taką, przykładowo wskazaną w powołanym przepisie, przyczyną może być niezapewnienie przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia. Pracownik nie odpowiada za szkodę w takim zakresie w jakim powstała ona z przyczyn od niego niezależnych, w tym wskutek zachowań pracodawcy lub innych osób, ale ponosi odpowiedzialność w takim zakresie w jakim szkoda jest wynikiem zawinonego przez niego naruszenia obowiązku pieczy nad powierzonym mieniem. (I PKN 621/99 - wyrok SN - Izba Pracy z dnia 09-05-2000).

W ocenie Sądu Rejonowego powódka w taki sposób postępowała, bowiem nie zapewniła bezpiecznej zwrotnicy w miejscu zdarzenia, a nawet ogrzewania dotychczasowej. Pozwany nie mógł więc ponieść odpowiedzialności za pełną szkodę, powstałą także na skutek swobodnego i nieuprawnionego działania pracodawcy.

W razie wyrządzenia szkody przez kilku pracowników każdy z nich ponosi odpowiedzialność za część szkody stosownie do przyczynienia się do niej i stopnia winy. Jeżeli nie jest możliwe ustalenie stopnia winy i przyczynienia się poszczególnych pracowników do powstania szkody, odpowiadają oni w częściach równych (art. 118 kp).

Zgodnie z art. 124 kp, pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się: 1) pieniądze, papiery wartościowe lub kosztowności, 2) narzędzia i instrumenty lub podobne przedmioty, a także środki ochrony indywidualnej oraz odzież i obuwie robocze, odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu.

Pracownik odpowiada w pełnej wysokości również za szkodę w mieniu innym niż wymienione w § 1, powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się.

Od odpowiedzialności określonej w § 1 i 2 pracownik może się uwolnić, jeżeli wykaże, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia. W okolicznościach sprawy pozwany nie kwestionował zasad powierzenia mienia.

Mając na uwadze powyższe Sąd I instancji zasądził od pozwanego kwotę objętą wyrokiem w wysokości połowy wartości szkody wyliczonej wg. wskazanych wyżej zasad z ustawowymi odsetkami od dnia 25 czerwca 2013r do dnia zapłaty, tj. po upływie 7 dni od skutecznego wezwania pozwanego do zapłaty odszkodowania (art. 481 kc w zw. z art. 300 kp i art. 455 kc).

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono na podstawie art. 98 kpc w zw. z art. 100 kpc, i par.2-5, par. 6 pkt.5, par. 12 ust.1 pkt.2 rozporządzenia MS z 28.09.'02r w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w zw. z par.2-5, par. 6 pkt.5, par. 11 ust.1 pkt.2 oraz par. 15-17 rozporządzenia MS z 28.09.02r w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Powódka przegrała proces w ok. 69%, winna więc ponieść koszty zastępstwa procesowego stosunkowo do przegranej wartości. Stosunkowe rozliczenie kosztów wskazywało, że powódka winna zwrócić pozwanemu kwotę 342 zł z kosztów zastępstwa procesowego ($900 \text{ zł} \times 69\% = 621$, $900 \text{ zł} \times 31\% = 279 \text{ zł}$, $621 - 279 = 342 \text{ zł}$). Taką też kwotę zasądzono na rzecz pozwanego.

Mając na uwadze powołane powyżej zasady art. 98 kpc w zw. z art. 100 kpc i art.113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Rejonowy obciążył powódkę kosztami sądowymi w postaci wydatków sądowych i opłaty sądowej, na które złożyło się wynagrodzenie biegłego oraz opłata sądowa. Koszty opinii biegłego (uzupełnianej na wniosek powódki) wyniosły w sumie 1532,10 zł. Powódka przegrywając proces w ok. 69% winna ponieść kwotę 1057 zł z tych kosztów ($69\% \text{ z } 1532 \text{ zł}$), a pozostałą część kwoty winien ponieść pozwany tj. 475,10 zł. Mając to na uwadze obciążono pozwanego obowiązkiem zwrotu na rzecz powódki kwoty 443 zł jako brakującej części uiszczony zaliczki ($1057 \text{ zł} + 43 \text{ zł} = 1500 \text{ zł}$) w zamian obciążania pozwanego tymi kosztami na rachunek Skarbu Państwa i kolejnego domagania się od pozwanego uiszczenia tej kwoty na rzecz Skarbu Państwa. Kwota 443 zł w istocie uiszczona w kasie zamiast podlegać zwrotowi na rzecz powódki i pobraniu od pozwanego została potraktowana jako koszt sądowy obciążający pozwanego, który wg. stosunkowego rozdzielenia kosztów, wobec uiszczenia tej zaliczki przez powódkę, winien nadpłatę zaliczki powódki jej wyrównać (zamiast uiszczać na rzecz Skarbu Państwa, który już jest w posiadaniu tejże kwoty). W ten sposób każda ze stron poniesienie odpowiednią część wydatków na biegłego. Natomiast na w/w zasadach, kierując się także ekonomią procesową, odstąpiono od obciążania pozwanego brakującą częścią wydatków na biegłego tj. kwotą 32 zł (całe koszty biegłego (...), a uiszczona zaliczka 1500 zł), którą przejęto na rachunek Skarbu Państwa. Pozwany nie podniósł natomiast takich argumentów, które uzasadniałyby odstąpienie od obciążania go kosztami procesu. Tym bardziej, że o to nie wnosił, a także nie zaktualizował sytuacji majątkowej. Należało także pamiętać, że pozwany posiada stałe źródło utrzymania, stałe zarobki i mając świadomość procesu przez ponad 2 lata winien zabezpieczyć środki na pokrycie ewentualnych kosztów postępowania, które w jego sytuacji majątkowej nie są rażąco wygórowane.

Powódka uiszczała opłatę sądową w kwocie 406 zł (k:8), a powinna ponieść opłatę w wysokości 280 zł ($406 \text{ zł} \times 69\% \text{ przegranej} = 280,14 \text{ zł}$). Powódka nadpłaciła więc 126 zł ($406 \text{ zł} - 280$) i taką kwotę winien zwrócić jej pozwany przy

zastosowaniu w/w zasad (art. 113 ust.1 ustawy o kosztach sądowych), tak aby na rzecz Skarbu Państwa pozostała cała kwota 406 zł.

Mając na uwadze w/w zasady orzekania o kosztach procesu w pkt. 4 wyroku dano wyraz zasadzie rozdzielania kosztów sądowych wskazując kwoty, które w procesie winna ponieść powódka, tj. 280 zł tytułem opłaty sądowej i 1057 zł tytułem wydatków na biegłego, a jednocześnie wskazano, że kwoty te zostały już w procesie uiszczone (powódka nie ma obowiązku ponownego ich ponoszenia).

Apelację od powyższego orzeczenia w części oddalającej powództwo oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu wniosła strona powodowa.

II. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania, mający wpływ na wynik sprawy, a to:

a) art. 217 § 2 i 3 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku Powoda o dopuszczenie dowodu z dodatkowej opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków z udziałem pojazdów szynowych bądź instytutu naukowego w sytuacji, w której wydana w toku postępowania dowodowego opinia biegłego H. nie może zostać uznana za wystarczające źródło dowodowe - zarówno w celu ustalenia bezpośredniej przyczyny powstania szkody jak i wartości szkody poniesionej przez Powoda - z uwagi na fakt, iż biegły powołany w przedmiotowej sprawie nigdy wcześniej nie wydawał opinii w sprawie działania zwrotnicy igłowej, a wszelką wiedzę w zakresie mechanizmu działania ww. zwrotnicy czerpał z internetu, co sam wskazał, zaś wydawane przez niego opinie uzupełniające nic wyjaśniły istniejących wątpliwości odnośnie przyczyn powstałej szkody, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że w niniejszej sprawie nie została ustalona w jednoznaczny przyczyna zaistnienia przedmiotowego zdarzenia,

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej nie zaś swobodnej oceny materiału dowodowego z zeznań Pozwanego jak i świadka S. C. (2) i błędne ustalenie, że Powód nie dopełnił obowiązku zapewnienia prawidłowego stanu technicznego torów i zwrotnic, a w konsekwencji także błędne ustalenie, że Powód przyczynił się w 50 % do powstania szkody, podczas gdy z zeznań samego Pozwanego wynika, że nie zgłaszał on do sekcji Nadzoru (...) zaistnienia jakichkolwiek wad technicznych zwrotnicy - zarówno przed jak i po wypadku, zaś z zeznań świadka wynika, że zwrotnica w dniu zdarzenia była sprawna technicznie - co wyklucza zasadność tezy o przyczynieniu się Powoda do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia,

c) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wadliwe sporządzenie przez Sąd I instancji uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a to w sposób, z którego wynika, że wydając przedmiotowy wyrok Sąd popadł w wewnętrzną sprzeczność, z jednej strony wskazując natechniczną sprawność zwrotnicy w dniu zdarzenia, a z drugiej przyjmując 50 % przyczynienie Powoda, które zaktualizować się miało poprzez niezapewnienie prawidłowego stanu technicznego torów i zwrotnic w miejscu zdarzenia, a także poprzez wadliwe wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku, a w szczególności podstawy prawnej stosowanego przez Sąd obniżenia należnego Powodowi odszkodowania, co utrudnia kontrolę instancyjną wydanego wyroku;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

a) przepisu art. 115 k. p. w zw. z art. 361 § 1 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie w niniejszej sprawie i w konsekwencji przyjęcie, że Powód przyczynił się w 50 % do zaistnienia wypadku polegającego na wykolejeniu tramwaju i zaistnienia szkody, podczas gdy przy prawidłowym zastosowaniu reguł ustalania związku przyczynowego pomiędzy danym zdarzeniem, a jego przyczyną, opisywanego w niniejszych artykułach zasadna jest konkluzja, że to najechanie przez Pozwanego na zaśnieżoną i zamrożoną zwrotnicę stanowi bezpośrednią i wyłączną przyczynę wypadku,

b) art. 117 § 1 k. p. poprzez jego zastosowanie i w konsekwencji błędne przyjęcie, że Pozwany ponosi odpowiedzialność za powstałą w wyniku wykolejenia szkodę jedynie w 50 %, podczas gdy w świetle materiału dowodowego

niniejszego postępowania wykluczone jest twierdzenie o przyczynieniu się Powoda do zaistnienia wypadku tramwaju prowadzonego przez Pozwanego i do powstania przedmiotowej szkody,

c) art. 122 k.p. poprzez jego niezastosowanie i brak przyjęcia, że przedmiotowe zdarzenie zostało spowodowane z winy umyślnej Pozwanego, podczas gdy z § 27 ust. 3 Instrukcji dla Kierujących Pojazdami (...) wprost wynika, że motorniczym zabrania się wjazdu na zaśnieżony lub oblodzony odcinek toru, a w przypadku stwierdzenia zaistnienia takiej sytuacji nakłada się na nich obowiązek zawiadomienia dyspozytorni D. Nadzoru (...), a także w sytuacji, w której sam Pozwany wskazał, że przed najechaniem na zwrotnicę wiedział, że jest ona zaśnieżona, a mimo to - zlekceważył ww. postanowienia Instrukcji i najechał na zwrotnicę wbrew nałożonym na niego obowiązkom czym doprowadził do wykolejenia tramwaju, a co stanowi o działaniu co najmniej z zamiarem ewentualnym przez Pozwanego,

d) art. 118 k.p. poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji niezasadne przyjęcie, że dotyczy on również przypadków ustalania wspólnej odpowiedzialności pracodawcy i pracownika, podczas gdy z brzmienia niniejszego przepisu wynika jedynie możliwość współodpowiedzialności kilku pracowników za wyrządzoną szkodę.

W oparciu o powyższe skarżący wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz Powoda kwoty 6.123,12 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 25 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na rzecz Pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na powyższe pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem orzeczenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i w obowiązujących przepisach prawa.

Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je jako własne. Podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylecia.

Art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, iż sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (tak np. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, LEX nr 80266). Ramy swobodnej oceny dowodów są zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, np. z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003/5/137). Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania, z czym wiąże się obowiązek prawidłowego uzasadniania orzeczeń (art. 328 § 2 k.p.c.).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, iż sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut dowolnego i fragmentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji, i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, a ponadto podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego jest – wbrew twierdzeniom apelującego – prawidłowa. Zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego i własny pogląd na sprawę.

Zauważyć należy, że w apelacji zostały przytoczone poszczególne okoliczności o treści dla strony powodowej korzystnej. Jest to jednak potraktowanie zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób wybiórczy, to jest z pominięciem pozostałego - nie wygodnego lub nie odpowiadającego wersji zdarzeń przedstawionych przez powoda. Fragmentaryczna ocena materiału nie może zaś dać pełnego obrazu zaistniałych zdarzeń. Zadaniem Sądu Rejonowego – prawidłowo przez Sąd wykonanym – było przeprowadzenie całościowej oceny zebranego w sprawie materiału, ponieważ tylko taka mogła dać pełny obraz spornych okoliczności.

W szczególności nie sposób przyjąć, jak chce skarżący, iż Sąd Rejonowy nie wyjaśnił wszystkich okoliczności ważkich dla rozstrzygnięcia, gdyż z naruszeniem art. 217 § 2 i 3 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c., oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z dodatkowej opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków z udziałem pojazdów szynowych bądź instytutu naukowego, podczas gdy wydana w toku postępowania dowodowego opinia biegłego H. nie może zostać uznana za wystarczające źródło dowodowe - zarówno w celu ustalenia bezpośredniej przyczyny powstania szkody jak i wartości szkody poniesionej przez Powoda - z uwagi na fakt, iż biegły powołany w przedmiotowej sprawie nigdy wcześniej nie wydawał opinii w sprawie działania zwrotnicy igłowej, a wszelką wiedzę w zakresie mechanizmu działania ww. zwrotnicy czerpał z internetu, zaś wydawane przez niego opinie uzupełniające nie wyjaśniły istniejących wątpliwości odnośnie przyczyn powstałej szkody, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że w niniejszej sprawie nie została ustalona w sposób jednoznaczny przyczyna zaistnienia przedmiotowego zdarzenia.

Mając powyższe na uwadze wskazać należy, iż w myśl art. 217 § 1 i 3 kpc strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej. Sąd pomija twierdzenia i dowody, jeżeli są powoływane jedynie dla zwłoki lub okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione.

Dostateczne wyjaśnienie okoliczności spornych w sprawie nie jest jednak równoznaczne z uzyskaniem dowodu korzystnego dla strony niezadowolonej z faktów wynikających z dowodów dotychczas przeprowadzonych (wyrok SN z 28 lutego 2001 roku, II UKN 233/00 L.). Zwraca na to także uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z 8 lipca 1999 roku, II UKN 37/99 OSNAPiUS 2000/20/741 wskazując, że sąd nie jest obowiązany do uwzględniania kolejnych wniosków dowodowych strony tak długo, aż udowodni ona korzystną dla siebie tezę i pomija je od momentu dostatecznego wyjaśnienia spornych okoliczności sprawy (art. 217 § 2 i 3 k.p.c.).

Ponadto podnieść należy, iż w świetle stanowiska judykatury zadaniem biegłego nie jest ustalenie stanu faktycznego sprawy, lecz naświetlenie i umożliwienie wyjaśnienia przez sąd okoliczności z punktu widzenia posiadanych przez biegłego wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego mu materiału sprawy (por. wyrok SN z dnia 11 lipca 1969 r., I CR 140/69, OSNC 1970, nr 5, poz. 85; uzasadnienie wyroku SN z dnia 19 grudnia 2006 r., V CSK 360/06, LEX nr 238973).

Na gruncie rozpoznawanej sprawy kwestia, z jakich przyczyn doszło do zdarzenia szkodzącego – wykolejenia się tramwaju - należała do ustaleń faktycznych sprawy. Ocena tych faktów należała do Sądu, a opinia biegłego w okolicznościach sprawy służyła wyłącznie dostarczeniu wiedzy specjalnej, pozwalającej wykluczyć lub potwierdzić wady techniczne sprzętu, wagonów, torowiska, zwrotnicy, które mogłyby względnie doprowadzić do wykolejenia oraz ustaleniu rozmiaru szkody. Analizy w tym przedmiocie biegły dokonał zaś skrupulatnie i wywiedzione przez niego wnioski w tym zakresie, nie były przez żadną ze stron ostatecznie kwestionowane. Do biegłego, wbrew sugestiom apelacji, nie należało natomiast ustalenie niewątpliwych przyczyn zdarzenia - dokonanie analizy faktycznej panujących warunków atmosferycznych, stanu zaśnieżenia torowiska i zwrotnicy, powinnego zachowania pozwanego czy powoda. Te bowiem, bezwzględnie zastrzeżone były do wyłącznej kompetencji sądu, w kontekście przesłanek

odpowiedzialności i przyczynienia się stron do zaistnienia zdarzenia szkodzącego i powstania szkody. W konsekwencji bez znaczenia dla rozstrzygnięcia była ocena biegłego co do stanu zaśnieżenia zwrotnicy. Nadto także zapoznanie się z mechanizmem działania konkretnego rodzaju zwrotnicy dopiero po przeprowadzeniu dodatkowych oględzin oraz powołanie się na dwa względnie możliwe warianty zdarzenia (przy założeniu winy pozwanego i bez) nie może wpłynąć na wynik sprawy. Biegły udzielił bowiem kategorycznej odpowiedzi co do okoliczności zdarzenia wymagających wiedzy specjalnej – stwierdził, iż w zaistniałych w chwili zdarzenia warunkach brak było wad technicznych sprzętu (potwierdził prawidłowy mechanizm działania zwrotnicy) oraz dokonał wyceny powstałych uszkodzeń oraz nakładów niezbędnych do ich usunięcia – co wyczerpywało zakres możliwych do poczynienia w oparciu o opinie ustaleń. Tym samym całkowicie zbędnym dla rozstrzygnięcia było mnożenie dowodów na okoliczności, które w sprawie zostały dostatecznie wyjaśnione. Jeśli zaś apelujący nie zgadza się z przyjętymi przez Sąd okolicznościami faktycznymi sprawy – należało wykazać brak logiki czy spójności w rozumowaniu Sądu w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy – nie zaś mnożyć wniosków dowodowych tylko dlatego, że biegły dla potrzeb wydania opinii przyjmował wariantowo różne założenia, które ostatecznie z uwagi na szczegółową analizę materiału dowodowego nie zostały następnie zaakceptowane przez Sąd.

Nie można również zgodzić się ze skarżącym, iż nieprawidłowa jest dokonana przez biegłego wycena rozmiaru doznanej przez stronę powodową szkody. Co słusznie bowiem wskazał już Sąd Rejonowy, powód w tym zakresie nie przedstawił żadnych dokumentów (faktur, rachunków czy zestawień potwierdzających koszt koniecznych zakupów i skorzystania z konkretnych usług), które prawidłowość opinii biegłego w tym zakresie by podważały. Tym samym nie istnieją jakiegokolwiek podstawy do poczynienia ustaleń odmiennych w tym zakresie. Ponadto podnieść należy, że także wniesiona apelacja choć dotyczy również tej materii, nie przedstawia żadnych wyliczeń ani argumentacji pozwalającej na stwierdzenie nieprawidłowości tej części ustaleń. Z tych też względów rozmiar ustalonej w sprawie przez Sąd w oparciu o opinię biegłego szkody nie może być kwestionowany.

Chybionymi są też apelacyjne zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej nie zaś swobodnej oceny materiału dowodowego z zeznań Pozwanego jak i świadka S. C. (2) i błędne ustalenie, że Powód nie dopełnił obowiązku zapewnienia prawidłowego stanu technicznego torów i zwrotnic, a w konsekwencji także błędne ustalenie, że Powód przyczynił się w 50 % do powstania szkody, podczas gdy z zeznań samego Pozwanego wynika, że nie zgłaszał on do sekcji Nadzoru (...) zaistnienia jakichkolwiek wad technicznych zwrotnicy - zarówno przed jak i po wypadku, zaś z zeznań świadka wynika, że zwrotnica w dniu zdarzenia była sprawna technicznie - co wyklucza zasadność tezy o przyczynieniu się Powoda do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia. W ocenie skarżącego powyższe prowadziło też do wewnętrznej sprzeczności wydanego w sprawie rozstrzygnięcia – skutkowało bowiem założeniem 50 % przyczynienia się Powoda, które zaktualizować się miało poprzez niezapewnienie prawidłowego stanu technicznego torów i zwrotnic w miejscu zdarzenia, przy jednoczesnym stwierdzeniu technicznej sprawności zwrotnicy w dniu zdarzenia.

Odnosząc się do powyższego w pierwszej kolejności wskazać należy, iż ustalenia Sądu Rejonowego co do braku zapewnienia przez stronę powodową odpowiedniej dbałości o stan torów i zwrotnic są w pełni prawidłowe. Po drugie podkreślenia wymaga, że pozwany mylił zapewnienie braku wad technicznych sprzętu i torowiska z odpowiednim zabezpieczeniem i dbałością o jego stan. W sprawie bezspornym jest - czego nie zauważa skarżący, a co prawidłowo ustalił Sąd - iż w świetle zeznań świadków zgromadzonej w sprawie dokumentacji, jak i opinii biegłego torowisko, wagony, jak i zwrotnice były sprawne technicznie. To jednak samo w sobie, wbrew zapatrywaniom apelacji nie wyłącza odpowiedzialności strony powodowej za powstałą szkodę. Z zeznań pozwanego jak, świadka C. k. 265 oraz świadków Z. Ś. /k. 256 v./ oraz M. M. / k.258/ ocenionych logicznie wynika, iż torowisko i zwrotnice, choć faktycznie sprawne, były w fatalnym stanie technicznym, wymagały stałej konserwacji i choć działały, niejednokrotnie wymagały szczególnej ostrożności (znacznego ograniczenia prędkości bo przy przejeżdżaniu szarpało i rzucało) oraz były przyczyną wykolejeń. Z materiału sprawy wynika również, iż strona powodowa w dniu zdarzenia, przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych, nie zabezpieczała w sposób wystarczający przejezdności utrzymywanych torów, a podejmowane przez nią wysiłki w zakresie odmrażania zwrotnic, mimo zgłaszania problemów z tym związanych przez motorniczych (także przez pozwanego na obsługiwaną przez niego trasie – choć niewątpliwie w innych miejscach) były niewystarczające. Tymczasem bezwzględnie nawet przy założeniu sprawności technicznej infrastruktury i sprzętu

powód winien zwrócić szczególną uwagę na zwrotnicę przy której doszło do wypadku, z uwagi na jej wiek, stan eksploatacji, konstrukcję (zwrotnica jednogłowa bez grzałki) położenie w terenie niezabudowanym oraz warunki atmosferyczne (zawiewający śnieg i jego intensywne opady), gdyż powyższe stwarzało szczególne niebezpieczeństwo wykołnienia. Powód tej staranności nie dołożył (brak odśnieżenia, posypania solą) tym samym jak prawidłowo przyjął Sąd Rejonowy przyczynił się w 50 % do powstania szkody.

Bezzasadnymi są również apelacyjne zarzuty dotyczące naruszenia przepisu art. 115 k. p. w zw. z art. 361 § 1 k.c. oraz 117 § 1 k. p. poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie przyczynienia się powoda do powstania zdarzenia w 50 %, podczas gdy przy prawidłowym zastosowaniu reguł ustalania związku przyczynowego pomiędzy danym zdarzeniem, a jego przyczyną, zasadną jest konkluzja, że to najechanie przez Pozwanego na zaśnieżoną i zamrożoną zwrotnicę stanowi bezpośrednią i wyłączną przyczynę wypadku. Skarżący w tym zakresie argumentuje, że stan zwrotnicy nie miał znaczenia dla zaistnienia przedmiotowego wypadku. Gdyby bowiem pozwany zachował się zgodnie z postanowieniami obowiązującej u powoda instrukcji do wypadku nigdy by nie doszło. Postanowienia powoływanego dokumentu nakazują bowiem motorniczym każdorazowe upewnienie się czy stan zwrotnicy pozwala na bezpieczny przejazd pojazdu szynowego. Bezwzględnie wjazd na ośnieżony lub oblodzony odcinek toru czy na zaśnieżone zwrotnice tramwajowe jest zabroniony, z uwagi na możliwość wykołnienia tramwaju. Wobec tego w sytuacji zauważenia zalodzenia lub zaśnieżenia zwrotnicy motorniczowie są obowiązani do ich oczyszczenia przed wjazdem a w razie niemożności samodzielnego uprzątnięcia są zobowiązani do zawiadomienia o powyższej okoliczności dyspozytorni D. Nadzoru (...). Zaniechanie powoda w tym przedmiocie powinno więc skutkować jego pełną odpowiedzialnością w tym zakresie na zasadzie winy – art. 122 kp.

Art. 114 kp stanowi, iż pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną według zasad określonych w przepisach niniejszego rozdziału.

Zgodnie z art. 115 kp pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę w granicach rzeczywistej straty poniesionej przez pracodawcę i tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynika szkoda.

Pracodawca jest obowiązany wykazać okoliczności uzasadniające odpowiedzialność pracownika oraz wysokość powstałej szkody (art.116 kp).

W myśl art. 117 § 1 kp pracownik nie ponosi odpowiedzialności za szkodę w takim zakresie, w jakim pracodawca lub inna osoba przyczyniły się do jej powstania albo zwiększenia.

Jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości (Art. 122 kp.).

Wobec powyższego każdy pracownik, bez względu na zajmowane stanowisko, ponosi odpowiedzialność za szkodę poniesioną przez pracodawcę tylko w razie zawinonego niewykonania obowiązków pracowniczych, pozostającego w związku przyczynowym ze szkodą. Wprawdzie obowiązek naprawienia szkody powstaje w przypadku uchybienia przez pracownika jakimkolwiek z jego obowiązków, niekoniecznie podstawowemu, a odpowiedzialność odszkodowawczą uzasadnia każdy stopień winy, nawet najlżejszy. Z samego faktu powstania szkody, gdy nie wchodzi w grę szczególna odpowiedzialność za mienie powierzone, nie można jednak domniemywać winy pracownika, jak również niedopełnienia przez niego swoich obowiązków. Obarczanie pracownika odpowiedzialnością materialną nie może być też próbą przerzucenia na niego ryzyka związanego z działalnością pracodawcy, zarówno ryzyka organizacyjnego, jak i produkcyjnego, handlowego czy prawnego. (Wyrok SN z dnia 22 sierpnia 2013 r., II PK 339/12, LEX nr 1399911) Zgodnie z art. 114 i 115 k.p. pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę poniesioną przez zakład pracy tylko w razie zawinonego niewykonania obowiązków pracowniczych, pozostającego w związku przyczynowym ze szkodą. Z samego faktu powstania szkody, gdy nie wchodzi w grę szczególna odpowiedzialność za mienie powierzone, nie można domniemywać winy pracownika, jak również niedopełnienia przez niego swoich obowiązków. (Wyrok SN z dnia 11 maja 1977 r., IV PR 109/77, LEX nr 14384). Jednocześnie pracownik odpowiada za szkodę tylko w takim zakresie, w jakim przyczynił się do jej powstania. Zasadą jest, że pracownik nie ponosi odpowiedzialności w zakresie, w jakim do jej powstania albo zwiększenia przyczynił się pracodawca lub inna osoba –art. 117 kp (wyr. SN z 16.1.1981

r., IV PR 402/80, L.). Zachowania tych osób mogą być zarówno zawinione, jak i niezawinione (obiektywne). Przez przyczynienie się pracodawcy należy rozumieć także działanie lub zaniechanie osób działających w jego imieniu. W myśl art. 122 k.p. pracownikowi należy udowodnić (dowód cięży na zakładzie pracy) umyślne wyrządzenie szkody i jej wysokość. (wyrok s.apel. w Poznaniu 2007.03.08 III APa 2/07).

Przenosząc powyższe rozważania teoretyczne na grunt rozpatrywanego przypadku, nie można przyjąć, jak chce tego skarżący, pełnej odpowiedzialności pozwanego na zasadzie winy umyślnej za zaistniałą szkodę. W istocie pozwany nie dopełnił ciężących na nim obowiązków nie sprawdzając stanu technicznego zwrotnicy przed przejazdem prowadzonego przez siebie tramwaju, jednakże co potwierdza materiał sprawy powyższe było wynikiem jego lekkomyślności – pozwany widząc poprzednio przejeżdżający tramwaj linii numer (...) pochopnie, w sposób nieprzemysłany założył, że nie dojdzie do wykolejenia i przejechał przez zwrotnicę. Powód, choć to na nim bezsprzecznie w tym zakresie spoczywał ciężar dowodu nie wykazał umyślnego działania pozwanego tej materii. Podkreślenia wymaga też, iż w pozwie to w art. 114 kp, a nie art. 122 kp apelujący upatrywał podstawy odpowiedzialności pozwanego w związku z naruszeniem przedmiotowej instrukcji. Z tych też względów wyłącznie gołosłowne sugestie skarżącego co do działania pozwanego umyślnie, z zamiarem ewentualnym na szkodę pracodawcy, nie mogą zostać zaakceptowane.

Wobec złamania przepisów instrukcji nie można obciążyć pozwanego również wyłączną odpowiedzialnością za skutki zdarzenia. W ocenie Sądu Okręgowego powód, powołując się na wskazany przepis wewnątrzzakładowy, w sposób nieuprawniony próbuje bowiem przerzucić na motorniczych ryzyko prowadzenia przez siebie przedsiębiorstwa. Dostrzec należy, iż jego bezwarunkowe stosowanie przy opadach śniegu prowadzić musi do sytuacji, w której motorniczowie musieliby sprawdzać każdą zwrotnicę co niewątpliwie prowadziłoby do zaburzeń transportu publicznego. Tymczasem bezwzględnie sprawne utrzymanie ruchu i determinujące go zapewnienie właściwego utrzymania zwrotnic (poprzez grzałki czy posypywanie solą) obciąża, jako prowadzącego działalność, powoda, a nie jego pracowników. Pracodawca może oczekiwać od pracowników należytej dbałości i staranności w zakresie zabezpieczającym bezpieczeństwo w czasie przyjazdu, lecz powyższe nie może stanowić jedyne go czynnika mającego to gwarantować. Powód ma utrzymywać torowisko oraz zwrotnice w dobrym stanie technicznym, jak i gwarantującym ich prawidłowe użytkowanie. Z tych też względów przyjęcie jego odpowiedzialności za szkodę w połowie obok odpowiedzialności pozwanego (w związku z zawinionym choć nieumyślnym naruszeniem przez pozwanego obowiązków pracowniczych) znajduje pełne usprawiedliwienie w treści powołanych przepisów i okolicznościach sprawy.

W ocenie Sądu Okręgowego, jako pozbawiony znaczenia dla rozstrzygnięcia uznać natomiast należy apelacyjny zarzut naruszenia art. 118 kp.

W istocie wskazany przepis, jak podnosi skarżący, dotyczy wyłącznie przypadków ustalenia wspólnej odpowiedzialności kilku pracowników, a nie pracodawcy i pracownika za wyrządzoną szkodę. Niemniej jednak z uwagi na ustalenie przyczynienia się powoda do powstania szkody prawidłowo, na podstawie art. 117 kp, przytoczenie także treści tego przepisu przez Sąd Rejonowy nie może przynieść spodziewanych przez skarżącego skutków procesowych.

Reasumując, żaden z zarzutów apelacji dotyczący naruszenia prawa procesowego tj. 217 § 2 i 3 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. jak i prawa materialnego art. 115 k. p. w zw. z art. 361 § 1 k.c., art. 117 § 1 k. p., art. 122 k.p., art. 118 k.p. nie zasługiwał na uwzględnienie. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie i na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, trafnie wywiódł, iż pozwany nie może ponosić pełnej odpowiedzialności za szkodę powstałą na skutek wykolejenia prowadzonego przez niego tramwaju w określonej przez powoda wysokości. Jeszcze raz podnieść należy, iż twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności (art. 227) powinno być udowodnione przez stronę, która zgłasza to twierdzenie - art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. (zob. wyrok SN z dnia 22 listopada 2001 r., I PKN 660/00, W.. 2002, nr 7-8, poz. 44; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 28 kwietnia 1998 r., I ACa 308/98, (...) 2002, nr 12, poz. 147). Strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał, a Sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku

udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. (wyrok s.apel. 28-02-2013 I ACa 613/12 w B. LEX nr 1294695).

Z tych też względów zaskarżony wyrok w pełni odpowiada prawu.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację strony powodowej jako bezzasadną.

O zwrocie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c. a także § 10 ust. 1 pkt 1 oraz § 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z §2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015 r., poz. 1804).